[illegible] czekowe P. K. O. Poznań nr. 204118. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 10 listopada 1928. Nr. 132

Radosny hejnał zmartwychwstania niech brzmi dziś po całej ziemicy polskiej!

Pamięć dnia dzisiejszego to pamięć najradośniejszej, najszczęśliwszej, najbardziej pamiętnej chwili w życiu naszego narodu i naszem własnem. Któż jej nie odczuł wówczas, któż jej nie zapamiętał na zawsze. I kiedy nasz wieszcz, Adam Mickiewicz, w swym poemacie „Pan Tadeusz“ o owej wiośnie, w której jako chłopiec ujrzał wojska polskie, maszerujące wraz z wojskiem Napoleona, na podbój Moskwy, co dawało nadzieję wskrzeszenia Ojczyzny, wyraził się, „iż jedną miał wiosnę w życiu swojem“, to taką, ba, daleko promienniejszą, jaśniejszą i piękniejszą wiosnę my przeżyliśmy, którym danem było doczekać się przed 10 laty zmartwychwstania Ojczyzny naszej. Na widok rozpadania się w gruzy mocarstw zaborczych i wydobywania się z grobu po półtora wiekowej niewoli naszej Ojczyzny, każdy, choćby największy niedowiarek, pełen radosnego zdumienia i zachwytu, wołał „to cud, to wyraźny cud Boży!“ A choć to się działo w okresie jesieni, choć natura świeciła spustoszeniem i martwotą, po Polsce całej, jak ona długa i szeroka, szło tchnienie wiosenne, wiew odrodzenia i zmartwychwstania. I dziś po dziesięciu latach, ci wszyscy, którzy je odczuli i przeżyli wówczas, czują i przeżywają ów pochód wiosny, owo wychodzenie z grobu dziejowego Łazarza, jakim była Polska. I przeto niech w dniu dzisiejszym rozbrzmiewa na nowo hejnał zmartwychwstania! Jak Kościół kat. w dniu zmartwychwstania Pańskiego nuci wesołe „Alleluja“, tak dziś, niech hymn zmartwychwstania Polski brzmi po całej Polsce, od sinych fal Bałtyku aż hen, po niebotyczne Tatry, od prastarej Wisły aż hen, do fal Dniestru! Niech rozbrzmiewa w pałacach bogaczy i chatach ubóstwo, niech radością i dziękczynieniem rozpiera serca młodych i starych, uczonych i prostaczków! Hymn zmartwychwstania Matki Ojczyzny niech roznoszą radosnym tonem dziś na swych wietrznych falach dzwony po całej Polsce — po wszystkich jej



górach i dolinach i po grobach, mogiłach i kurhanach, a niech dźwięczą tak silnie i mocno, że usłyszą ich głos i ci wszyscy, którzy na ołtarzu Ojczyzny w ofierze złożyli swe życie i dziś śpią snem wiecznym. Dzień zmartwychwstania Ojczyzny, to dzień wielki, radosny, który echem swem niech rozlega się po wsze czasy, a które rok rokowi, wiek wiekowi, pokolenie pokoleniu, niech podaje w nieskończone lata!

Polska zmartwychwstała z grobu niewoli. Po wielkim tygodniu mąk i udręk śmiertelnych nadszedł w dniu dzisiejszym 10 lat temu „Wielki Dzień“. Przez lat blisko 150 Polska była poniewierana, pogardzana, męczona, ale w dniu dzisiejszym życie odniosło zwycięstwo nad śmiercią, prawda nad fałszem, sprawiedliwość nad nieprawością. Połamane zostały pieczęcie Jej grobu, powaleni o ziemię Jej stróże; w niemem przerażeniu patrzeć musieli i być świadkami Jej cudu zmartwychwstania. Zmartwychwstała — już żyje, żyje w pełni Swej siły i blasku. Już dziesięc lat, odkąd spadły z Niej łańcuchy niewoli, a Ona żyje i żyć będzie! A nietylko żyć będzie! Naszym obowiązkiem i staraniem będzie, aby tę naszą zmartwychwstałą Matkę ukochaną, Ojczyznę, przyozdobić w najpiękniejsze i najkosztowniejsze szaty, najcenniejsze perły i diamenty, aby ona w korowodzie państw świata na poczestnem kroczyła miejscu. To niech będzie niejako dziś naszem ślubowaniem i przysięgą. Wszystko dla Niej, dla tej przed 10 laty Zmartwychwstałej!

Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Na zmartwychwstanie biją dzwony,
biją potężnie i radośnie,
biją na świata cztery strony,
na ziemię szarą; dźwięk ich rośnie,
bije w obłoki i złączony
z głosem skowronków, które wiośnie
bliskiej śpiewają, dal rozdzwania
hymnem Nadziei, Zmartwychwstania!

Na zmartwychwstanie dzwony biją
i głoszą ludziom, głoszą ziemi
i głoszą prochom, które gniją,
i głoszą drzewom, co nagiemi
sterczą konary, że ożyją,
że zmartwychwstaną — głos ich niemi
chóry ptaszczyków i wybucha
zwycięstwem śmierci — hymnem Ducha!

Polska powstała, córa wojny krwawa!
Nad jej kolebką pamiętajcie jedno:
że w sercach waszych jej granice, prawa,
jej szczyt wielkości, upadku bezedno,
że taką będzie, jak ją stworzycie. — —
— — — — — — — — — — — —

Krótki pogląd na dzieje upadku i zmartwychwstania naszej Ojczyzny.

Rocznice dziejowych chwil obchodzimy nietylko na to, by dać w nich wyraz naszemu uczuciu radości lub smutku, zależnie od tego, jakiego rodzaju pamięć one nam uprzytomniają, ale też i na to, by sobie stawić przed oczy ich doniosłość i ich wartość, by rzucić okiem i wstecz, spoglądając na łańcuch poprzedzających wypadków, których ostatniem ogniwem i ukoronowaniem była właśnie ta chwila dziejowa, jako też, by rzucić okiem i w przyszłość, zastanawiając się i snując na podstawie minionych wypadków i wydarzeń, jako na kanwie doświadczeń, plany nasze i zamysły na przyszłość i czerpiąc z nich prócz nauki, moc, siłę i otuchę na przyszłość. To też nie od rzeczy będzie, rozwinąć dziś przed oczyma Szan. Czytelników cały korowód dziejowy od upadku Ojczyzny aż do Jej Zmartwychwstania wraz z perspektywą, którą daje jej zmartwychwstanie na przyszłość. Przez długi okres przeszłości naród polski, rycerski i pełen zdolności, miał swe niepodległe państwo, wielkie i potężne, bo sięgające w chwilach rozkwitu od morza do morza, od Bałtyku aż do morza Czarnego. Wiernie też przez wieki Polska spełniała swą misję strażnicy kultury zachodniej przeciw barbaryzmowi Wschodu, oraz przedmurza chrześcijaństwa przeciw dzikim hordom tatarskim, a następnie przeciw wojującemu, a zagrażającemu całej Europie zalewem islamowi! Zwycięstwem swem pod Wiedniem w roku 1683 król polski Jan Sobieski wraz z wojskiem polskiem uratował całą Europę od nieuchronnej niewoli muzułmańskiej. Po tych nieustannych i wyczerpujących wojnach w obronie Wiary i Ojczyzny nastąpił atoli w Polsce okres nietylko wyczerpania, ale zarazem i wewnętrznego rozstroju, połączony z upadkiem karności, poszanowania prawa oraz brakiem zgody. Z tego skorzystały trzy ościenne, łakome na cudzą własność i o zachłannych instynktach państwa, Prusy, Rosja i Austrja, i rozdarłszy żywy organizm jednej matki Ojczyzny na trzy części, podzieliły się nim, zakuwając nas w haniebną i okrutną niewolę. Nietylko wymazano Polskę z karty Europy, ale starano się wogóle zatrzeć i wszelką pamięć o niej i ślady po niej. Kilkakrotnie zrywał się w powstaniach orzeł polski do potargania węzłów niewoli. Zaczmienił się kraj cały łuną pożarów, zalał się potokami krwi i łez, zasłany został niezliczoną mocą nowych kurhanów i mogił, zaskrzypiały rozliczne szubienice ofiarami nieludzkiej zemsty wroga, zaludniły się miljonami nieszczęśliwych dzieci, kochających swą Matkę—Ojczyznę, katorgi mroźnego i groźnego Sybiru oraz podziemne lochy moskiewskich więzień, ale za każdym razem orzeł polski, okryty ranami, oblany cały krwią, padał omdlały na ziemię, skuwany na nowo w okrutne pęta niewoli. Ale mimo wszystko naród polski, choć tak srodze nękany i deptany, choć wydziedziczony z wszelkich praw, nietylko politycznych, ale nawet ludzkich, nie przestał wierzyć, że nie „zginęła, że zmartwychwstanie“. Rozdarli i ubezwładnili nam wrogowie ciało, ale nie zdołali zabić ducha. Wymarzona, wolna Polska, wciąż żyła w sercach, w myślach, w marzeniach, w pragnieniach narodu polskiego. W roku 1914, kiedy huk armat na rozlicznych frontach obwieścił światu wybuch wojny światowej, wojny ludów, huk ten oraz szczęk zbroi, pożarne łuny i zgliszcza, wydawały się Polakom jakoby ową trąbą anielską przy końcu świata, wieszczącą zmartwychwstanie naszej Ojczyzny. Naród odrazu uwierzył i zrozumiał, że ta wojna, to sąd Boży za pogwałcone prawa sprawiedliwości Boskiej i ludzkiej, które uwydatniło się w rozbiorze Polski, że rychło, a musi nastąpić jej wymiar. Gdy w roku 1914 rozpoczęły się gigantyczne walki Niemiec i Austrji z Francją i Anglją, gdy cała Europa zadrżała od huku armat, wtedy zapalna młodzież odrazu pod wodzą późniejszego marsz. Piłsudskiego, zszeregowawszy się w legjony, pochwyciła za broń. Choć stojąc po stronie Austrji i Niemiec, a więc naszych ciemięzców, jednak nie niosła ona

im swego młodocianego, wiośnianego życia w ofierze, ale krew swą i życie ofiarowała z myślą o Polsce i dla Polski. Tam zaś na zachodzie wybitni mężowie polscy, jak Henryk Sienkiewicz, Roman Dmowski, Paderewski, Popławski i Seyda, usilnie wierząc, że tylko zwycięstwo koalicji, a więc Francji, Anglji, Ameryki dać może Polsce upragnioną wolność, u nich wytrwale i pełni poświęcenia zabiegali o wymierzeniu przez nich Polsce dziejowej sprawiedliwości. Tam zaś generał Haller, przebiwszy się ze swemi oddziałami legjonowemi poprzez szeregi austrjackie i niemieckie, a później moskiewskie, a dotarłszy aż do morza, a następnie przewieziony do Francji, stworzył przy boku sprzymierzeńców armję polską, aby walcząc obok nich tem skuteczniej i tem słuszniej móc się upomnieć przy ostatnim obrachunku o prawa narodu pol. w razie zwycięstwa Ententy. Opatrzność Boża pokierowała losami wojny w cudowny wprost sposób. Pokonane zostały mieczem Ententy dwa państwa, walczące przeciw niej, a będące równocześnie zaborcami i ciemiężcami Polski, a rozpadła się w gruzy własnym swym rozkładem Rosja, trzeci zaborca, choć stojąca po stronie Ententy. I w ten sposób karząca ręka dziejowej Nemezys dotknęła i ukarała wszystkie ta trzy państwa, które dopuściły się zbrodni rozbioru Polski.

W dniu 11 listopada po rozgromieniu państw centralnych nastąpiło zawieszenie broni z Niemcami, którego warunki podyktował naczelny wódz armij państw sprzymierzonych, marszałek Foch. Teraz zmartwychwstaniu Polski już nic nie stało na przeszkodzie. To też w dniu tym we Warszawie rozpoczęto i dokonano rozbrojenia okupantów i utworzono pierwszy rząd polski. Po przeszło stuletniej niewoli poraz pierwszy nad Warszawą, sercem Polski, załopotał Orzeł biały. Od tej chwili rozpoczęliśmy być gospodarzami we własnym domu, stanowić o własnych losach, prawach, o swej przyszłości. To jednak był dopiero początek dzieła zmartwychwstania Ojczyzny. Za Warszawą poszły inne części Jej organizmu — jak Lwów, Kraków, Wilno itd. Nie bez krwawych walk i nadludzkiego wysiłku dokonało się dzieło zespojenia oderwanych członków w całość. Poznań wyzwolił się dnia 27 grudnia. O Lwów i Wilno obficie polała się krew. Jak niemniej o Górny Śląsk, który dopiero na podstawie plebiscytu przyłączony został do Polski. Pomorze, stanowiące o jej mocarstwowem stanowisku, dopiero w roku 1920 zespojone zostało ze swą Macierzą. O losach Warmji i Mazurów rozstrzygnął plebiscyt. Nie wszystkośmy otrzymali, co otrzymać powinniśmy byli i do czego mieliśmy bezsprzeczne prawo. Ale i tego, cośmy otrzymali, jest dużo i w przekonaniu o tem nieustannie nucić z pełni serc naszych winniśmy Panu Zastępów dziękczynne „Te Deum". Aby obronić przed wrogiem to, co nam dostało się z powrotem, aby zapewnić zmartwychwstałej Ojczyźnie trwały, niewzruszony i szczęśliwy byt, to stanowić winno dla nas najprzedniejszą troskę. Już krótko po jej zmartwychwstaniu stawać musieliśmy ponownie w Jej obronie, nadstawiając pierś i dając obficie naszą krew, kiedy chodziło o odpędzenie nawały bolszewickiej. Odparliśmy ją zwycięsko. „Cudem nad Wisłą" uratowaliśmy ponownie od zagłady nasz kraj. Bądźmy przygotowani, że to nie był ostatni zamach ze strony wrogów na całość naszych granic i na byt naszej zmartwychwstałej Ojczyzny. Dażośmy też uczynili dla zapewnienia Jej siły i potęgi, dla odbudowania Jej na silnych podstawach. Ale dużo, bardzo dużo jeszcze jest do zrobienia, jeszcze szerokie pole pracy dla Ojczyzny leży przed nami. Minie uroczystość rocznicowa, minie dzień radości i wesela i szczęśliwego upojenia, ale pozostanie obowiązek szarej, codziennej, ale wytężonej, ofiarnej pracy dla dobra Ojczyzny w przyszłości. Dawniej, w okresie niewoli i Jej zmartwychwstania, wołała skuta w kajdany Ojczyzna nasza: „Hej, kto Polak, na bagnety!" Dziś natomiast wzywa nas: „Hej, kto Polak, spiesz do pracy!" A byleśmy raźno się do niej zabrali, byleśmy przy jej wykonywaniu stali zgodnie ramię przy ramieniu, to wobec bogactw, które Matka Ojczyzna kryje dla nas w swem łonie, i wobec wszystkich warunków szczęśliwego rozwoju, w które obfituje, w krótkim czasie uczynimy z Niej państwo potężne, wzorowe i szczęśliwe.

W dziesiątą rocznicę.

Noc zapadła — w ciemnym grobie
Snem niewoli naród spał —
Chociaż w dziejów różnej dobie
Pęta szarpał, kruszył, rwał,
Jednak ciosem butnej mocy,
Krwią zbroczony, padał z sił
I znów całun ciemnej nocy
Umęczony naród krył —

Wtem — wśród mroków listopada
O! jak cudny świta brzask —
Zorza wschodzi — blask jej pada —
Słychać rwanych kajdan trzask —
Co za dziwy tu się dzieją?
Czyżby znowu zwodny sen?
Nie — te zorza, co jaśnieją,
To wolności naszej dzień —

Blaskiem zorzy, z snu zbudzony,
Umęczony wstaje lud;
Lśnią bagnety, rwą szwadrony,
Wolny już stolicy gród —
Pieśń wolności brzmi — ulata,
Leci z echem dzwonów, dział,
Głosi ludom w krańce świata,
Że lud polski z więzów wstał —

Hej! ty zorzo upragniona,
Ciebie czekał polski lud;
Wznosił oczy i ramiona,
Czekał próżno, próżno w cud —
Iluż zeszło do mogiły?
Ile łez wylano, krwi?
Nim ziściły się, sprawdziły
O wolności złote sny —

Hej, wolności ty wyśniona,
W starcach i młodzieży snach;
Hej, wolności wymarzona,
W ciężkich, krwawych, łzawych dniach.
Hej! niech z ciebie bierzem siły,
Te, co wiodą w jasny świt,
Byśmy wznieśli kraj nasz miły
Na potęgi, szczęścia szczyt!

T. Raczyński.

PROGRAM
obchodu Uroczystości Dziesięciolecia Niepodległości Polski
w Nowemmieście nad Drwęcą.

A.) W sobotę, dnia 10. listopada rb.

Iluminacja okien i domów, począwszy od godziny 19-tej. Zbiórka Organizacyj Powiat. P. W, na dziedzińcu gimnazjalnym o godzinie 19.30. Pochód z pochodniami i muzyką orkiestry wojskowej o godz. 20-tej przejdzie po ulicach miasta. Zakończenie pochodu przed gmachem Starostwa z przemówieniem i odśpiewaniem modlitwy wieczornej. —

B.) W niedzielę, dnia 11. listopada rb.

Godz. 9.15. Zbiórka wszystkich miejsc. Towarzystw, Cechów, Organizacyj wojsk. ze sztandarami, Przedstaw, Urzędów oraz Urzędników wszystkich kategoryj na dziedzińcu gimnazjalnym. Ustawieniem pochodu, wedle ustalonego porządku, zajmie się Naczelnik Straży Pożarnej p. Chudziński.

Godz. 9.45. Wymarsz z orkiestrą do kościoła parafj. (Reprezentacje Urzędów, Delegacje i Prezesi Towarzystw ze sztandarami zajmą miejsce w prezbiterjum.)

Godz. 10 ta. Uroczysta msza św. z kazaniem.

Po nabożeństwie pochód przed gmach Starostwa, gdzie nastąpią przemówienia, odegranie hymnu narodowego, odśpiewanie „Roty" i defilada organizacyj wojskowych.

Po odprowadzeniu sztandarów do kościoła odbędzie się zebranie towarzyskie obywatelstwa miasta i okolicy w Hotelu Polskim i koncert orkiestry wojskowej na rynku miasta.

Przerwa obiadowa.

Godz. 17-ta. Uroczyste poświęcenie nowo wybudowanej hali gimnastycznej przy szkole powszechnej. —

Wieczornice w sali gimnastycznej od godz. 18-tej i Hotelu Polskim od godz. 20.30 z nast. programem:

1. Spiew chóru szkolnego.
2. Deklamacja.
3. Występ muzyczny p. p. Klempa i Ostrowskiego (Legenda Wieniawskiego fortepian i skrzypce).
4. Przemówienie dyrektora gimnazjum p. Lubicz-Majewskiego.
5. Melodram „koncert nad koncertami" z poematu „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza z muzyką Marjana Signio (pani Murawska i p. Klemp).
6. Spiew chóru szkolnego.
7. Deklamacja.
8. Występy muzyczne a) Serenada przez Franc. Drdla, opus 18-ty A. Dur; b) Kujawiak (Wieniawskiego).
9. **Przedstawienie amatorskie** (tylko na sali Hotelu Polskiego)

„Wacek Kosynier".

Sztuka ludowa w 5 aktach z czasów Kościuszkowskich r. 1794.

OSOBY:

Matka — Maciek
Marynka, Franusia, Kasia, Walek — jej dzieci — Kościuszko, Adjutant jego, Kobiety, Dzieci
Kuba — kowalczyk — Kosynierzy.

10. Mazur byłych i obecnych uczenic szkoły wydziałowej (tylko na sali gimnastycznej).

Wstęp na obie sale bezpłatny (przyjmuje się jednakże dobrowolne datki).

Po ukończonym programie zabawy taneczne na obydwóch salach. — Porządek na salach utrzymują pp. Barański, Czochralski, Jabłoński i Bol. Jentkiewicz. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział!

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 6. listopada 1928 r.

Komitet Uroczystości Dziesięciolecia Niepodległości Polski:

Barański, Jan Ciszewski, Czochralsk, Jabłoński, Bolesław Jentkiewicz, Klemp, Lubicz-Majewski, Nowaczyk, Wiśniewski, Kurzętkowski.

Z posiedzenia Sejmu.

Oświadczenie min. Składkowskiego w sprawie prowokacyj ukraińskich we Lwowie. — Poseł Sławek potępia oświadczenie posła Marka z P. P. S. — Wielka wrzawa i wymiana zdań.

Warszawa. 6. 1. W sprawie zajść lwowskich przemawiali: poseł Rybarski (BB), Krzyżanowski (BB), a potem poseł Chracki (klub ukraiński), który, nawiązując do ostatnich wypadków lwowskich, nazywa je prowokacją narodu ukraińskiego i oświadcza, że odpowiedzialny za nie jest Rząd.

P. min. Składkowski w imieniu Rządu złożył następujące oświadczenie:

„Wypadki lwowskie ponad wszelką wątpliwość wywołane zostały przez tych polityków ukraińskich, których jedynem zadaniem wydaje się być szerzenie nieufności do państwa i narodu polskiego.

Stałe prowokacje uczuć społeczeństwa polskiego, podburzający ton i charakter wystąpień szeregu posłów ukraińskich, terroryzowanie ludności ukraińskiej w ogromnej swej większości lojalnej dla państwa, to atmosfera zapalna, w której doszukać się należy dowodów zajść lwowskich, i która dostarcza wyjaśnienia, kto za te zajścia ponosi odpowiedzialność.

Dlatego też te skargi i z tych samych kół ukraińskich pochodzące, na działalność i zarządzenie władz, mają na celu odwrócenie odpowiedzialności wobec państwa i własnego społeczeństwa i przerzucanie jej na Rząd i władze państwowe. Skargi te nie zasługują na wiarę i winny być odparte z całą bezwzględnością.

Proszę, zestawienie ofiar wypadków lwowskich mówi samo za siebie. Oto wykaz.

1. Narodowości ukraińskiej rannych było 9 osób. Wszyscy leczą się w domu, gdyż stan ich nie wymaga leczenia szpitalnego. 2. Narodowości polskiej rannych bronią palną jest 4 osoby, które pozostają w szpitalu, zarówno jak 2 osoby ciężko poturbowane, wyrządzając ciężkie straty policji 4 rannych i 26 poturbowanych.

Dane te dostarczają dowodu na to, że zachowanie się policji wobec manifestantów ukraińskich, prowokujących zajście, było nazbyt powściągliwe i cierpliwe.

Nie posiadamy dostatecznych środków do zapewnienia ładu i spokoju na wszystkich terenach Rzplitej. Dla zapewnienia tego spokoju, Rząd nie cofnie się przed zastosowaniem represyj w stosunku do tych wszystkich, którzy niezależnie od tych czy innych funkcyj, które pełnią, okażą się winni podburzania ludności przeciwko zarządzeniom władz.

Rząd jednocześnie oświadcza, że również z całą stanowczością przeciwstawi się wszelkim samozwańczym odruchom odwetowym. W razie konieczności zastosowania represyj, powołane są do tych zamierzeń władze państwowe i tylko te władze.

Po przerwie zabrał głos poseł Sławek (BB). Nawiązując do ustępu przemówienia posła Marka, w którem ten nazywa wywiad marszałka Piłsudskiego z dnia 1 lipca „rękawicą", rzuconą całemu społeczeństwu polskiemu i ostatnim śpiewem łabędzim poprzedniego Rządu — poseł Sławek oświadcza, — że cały ustęp, dotyczący „łabędziego" śpiewu, uważa za bezczelne łajdactwo.

Na sali powstała wielka wrzawa i wymiana zdań pomiędzy posłami PPS. i BB.

Po przemówieniu posła Niedziałkowskiego Izba przyjęła szereg wniosków.

Następne uroczyste posiedzenie w celu uczczenia 10-cio lecia Niepodległości Polski wyznaczył p. marszałek na dzień 10 bm. godz. 12 w poł, a następne zwyczajne na wtorek 13 listopada.

Jak kolejarze uczczą 10-lecie niepodległości.

Ministerstwo komunikacji postanowiło, aby w dniu 10 listopada o godz. 12 w południe wszystkie lokomotywy, czy to będące w ruchu, czy pozostające na stacjach, jednocześnie zahuczały. Syreny lokomotyw rozpoczną święto kolejarzy, związane z dziesięcioleciem niepodległości.

Tego samego dnia we wszystkich dyrekcjach kolejowych urządzone będą uroczyste akademje i capstrzyki orkiestrowe. Wieczorem zorganizowane będą dla kolejarzy koncerty i przedstawienia.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 9 listopada 1928 r.

Kalendarzyk. 9 listopada, Piątek, † Teodora i Oresta m.
10 listopada, Sobota, Andrzeja z Awelinu.
11 listopada, Niedziela, 24 po Świątk.

Wschód słońca g. 6 — 46 m. Zachód słońca g. 15 — 56 m.
Wschód księżyca g. 05 — 00 m. Zachód księżyca g. 14 — 35 m.

Z miasta i powiatu.

ODEZWA.

Nowemiasto. Szanowne Obywatelstwo miasta upraszam o oświetlenie względnie przybranie okien w sobotę wieczorem na czas trwania capstrzyku jako i wywieszenie chorągwi i sztandarów, celem zaznaczenia doniosłości uroczystości Dziesięciolecia Niepodległośc Polski.

(—) Kurzętkowski, Przewodniczący Komitetu Lokalnego obchodu uroczystości Dziesięciolecia Oswobodzenia Ojczyzny.

Komunikat.

Nowemiasto. Z inicjatywy Lokalnego Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości Polski, zastąpionego przez pp.: Barańskiego, Ciszewskiego Jana, Czochralskiego, Jabłońskiego, Jentkiewicza Bol., Klempa, Lubicz-Majewskiego, Nowaczyka, Wiśniewskiej i Kurzętkowskiego, jak również za propozycją Magistratu, uchwaliła Rada Miejska obdarzenie potrzebujących pomocy materjalnej rodzin Inwalidów Wojennych Legji Inwalidów Wojsk Polskich, Towarzystwa Powstańców i Wojaków jak wogóle biedniejszej ludności miasta darami w postaci artykułów żywnościowych. Podział nastąpi w niedzielę dnia 11 bm. o godzinie 14-tej w gmachu magistrackim.

Równocześnie podaję do wiadomości, iż Czerwony Krzyż oddział Nowemiasto ofiarował na powyższy cel kwotę 300 zł. Za tak hojny dar składam imieniem miasta serdeczne podziękowanie.

Nowemiasto nad Drwęcą, dnia 9 listopada 1928 r.

(—) Kurzętkowski, burmistrz.

Bliższe określenie aktu sekularyzacji Prus Wschodnich

- do № 124 „Drwęcy“.

W roku 1510 obrał rozpadający się już zakon krzyżacki Alberta, markgrabiego brandenburskiego z domu Anspach, na mistrza zakonu. Chodziło mu mniej o osobę, jak o wpływy cesarza niemieckiego przeciw Polsce, bo zakon już był utracił na rzecz Polski Prusy Zachodnie, a Prusy Wschodnie podlegały lennictwu Polski. (Akt zatwierdzony pokojem toruńskim w roku 1466). Albert był siostrzeńcem Zygmunta I., króla Polski i właśnie dlatego łudzili się nadzieją, że odda Albertowi Prusy Zach. i zwolni go z lennictwa Prus Wsch., a gdy to nie nastąpiło, wypowiedział mu lennictwo, skutkiem czego wojsko polskie wkroczyło do Prus Wsch. Albert szukał pomocy u cesarza niem. i u własnych braci, lecz bez skutku. Było to w czasie wystąpienia M. Lutra, z którym Albert już był się pokumał. M. L. nakłaniał go do wystąpienia z zakonu i przyjęcia religji luterskiej, której Albert na razie nie przyjął, lecz nie zabraniał członkom zakonu się żenić, ani zakonnicom wychodzić za mąż. Za pomocą sprytnych powierników stanęła ugoda z Polską w dniu 8. 4. 1525, na mocy której oddał Zygmunt I. Prusy Wsch. Albertowi w dziedziczne lenno. Akt ten poprzysiągł Albert w dniu 10. 4. 1525 r. Krótko potem przeszedł na luteranizm, ożenił się i obwołał się dziedzicznym księciem Prus Wsch. Zachęcali go do tego kroku i możni z Polski, zwolennicy religji M. L. Albert nie był lubiany w księstwie i podlegał kurateli radnych i szlachty. Zniechęcony i troskami strapiony umarł w 1568 r. Syn jego Albert Fryderyk, 15 lat liczący, stał pod dozorem Polski, gdyż okazywał ślady idjotyzmu. Stany, rządzące w księstwie pruskiem, przekupiły możnych pruskich i polskich i stanęła ugoda, ażeby choremu księciu nadać osobnego opiekuna i to dziedzicznego. Został nim markgrabia brandenb. Joachim II. Niedołężnego Alberta Fryderyka ożeniono z córką księcia de Klewe, a że już wtenczas był skończonym matołkiem, przydano mu rejenta w osobie księcia Jerzego Fryderyka de Anspach. Po jego śmierci objął opiekuństwo Joachim Fryderyk, markgrabia brandenb., czemu się szlachta pruska sprzeciwiała, lecz Z. I. uznał go za opiekuna i wziął za to sporą zaliczkę. Następcą Joachima był syn jego Jan Zygmunt. Król Polski Z. I. uznał i Jana Z. za dziedzicznego opiekuna, za co płacił Z. I-mu 50000 talarów rocznej daniny. Lennikiem Polski został dopiero później (1611), bo Rzym się temu sprzeciwiał. W roku 1618 umarł niedołężny Alb. Fryderyk, a że nie zostawił po sobie syna, przyłączył dziedziczny opiekun Jan Z. Prusy wsch. do Brandenburgji, a markgrabia Fryderyk III złał oba państwa w Królestwo pruskie i ogłosił się w dniu 18. I. 1701 r. królem nowo utworzonego królestwa pruskiego i przyjął tytuł: Fryderyk I. król pruski. Z powyższego wynika, że oprócz granic Polski w roku 1772, nie były Prusy wsch. własnością Polski.

Bałachowski.

Organ Dzielnicy Wielkopolskiej i Pomorskiej „Sokół“.

Ukazał się 15 ub. m. 1 Nr. „Sokoła“. Jest to ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy. Pismo to, jest nadzwyczaj pożyteczne, które gorąco Sokołom polecić można.

Idzie tutaj bowiem o racjonalne propagowanie tej wielkiej idei sokolej, jak niemniej wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe dla naszej młodzieży w duchu nawskroś patrjotyczno-obywatelskim, o poświęcenie i ofiarność bez granic dla dobra ogólnego, przejęcie się ideą sokolą do głębi oto zadanie „Sokoła“.

1 Nr. okazowy obejmuje 16 stron. Przedstawia się wspaniale, tak pod względem zewnętrznym jako i co do treści.

Na stronie tytułowej zajmuje miejsce portret prezesa Zw. Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce p. Adama hr. Zamojskiego, któremu się ten pierwszy numer poświęca.

Następnie mieszczą się interesujące artykuły programowe jak niemniej dotyczące zlotu wszechsłowiańskiego, który odbędzie się w roku przyszłym w Poznaniu, oraz zapoznanie „Sokoła“ z mającą się odbyć w tym samym czasie Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej odzywa się do swej drużyny gorącym artykułem a dalej wydaje komunikaty do gniazd, w których zachęca do czytania organu dzielnicowego „Sokoła“, bo na innej drodze tychże komunikatów dostarczać nie będzie.

Fotografja z ostatniego zjazdu Rady Dzielnicowej, który odbył się w Grudziądzu 29. kwietnia r. b. przedstawia się bardzo dobrze.

Redakcję tworzą komitety Dzielnicy Wielkopolskiej i Pomorskiej. Redakcja Dzielnicy Pomorskiej mieści się w Sekretarjacie Sokolim Przewodnictwa Dzielnicy w Grudziądzu ul. 3 Maja Nr. 10 Tel. 856, gdzie należy przesyłać wszelkie wiadomości, dotyczące okręgów czy gniazd sokolich Dzielnicy Pomorskiej. Tamże należy przesyłać fotografję prezesów okręgów czy gniazd jako i grup całych.

Nowemu, a tak potrzebnemu i pożytecznemu wydawnictwu życzyć należy jak najlepszego powodzenia.

Pierwszy bowiem Nr. znalazł na Pomorzu serdeczne przyjęcie, stąd nie wątpimy, że Sokolstwo stanie zwartym murem przy swym organie, że będzie czytać, abonować i rozpowszechniać swego „Sokoła“.

Adres Wydawnictwa jest „Sokół“ Poznań ul. Wrocławska Nr. 18. Dla Dzielnicy Pomorskiej „Sokół“ Grudziądz ul. 3 Maja Nr. 10 Tel. 856.

Nowemu wydawnictwu „Sokoła“ Szczęść Boże!

Czołem!

Jak zawiązać Koło Przyjaciół Akademika.

Szerokie sfery społeczeństwa, rozumiejące konieczność pomocy młodzieży akademickiej, mogą dopomóc tej młodzieży w formie organizowania Kół Przyjaciół Akademika.

W każdem mieście, osadzie, urzędzie, instytucji handlowej czy przemysłowej, gdzie znajdzie się 10 osób, pragnących dopomóc młodzieży akademickiej, powstać może Koło Przyjaciół Akademika.

Organizatorowie Koła Przyjaciół otrzymają wskazówki i materjały i otworzą listy zapisów na członków Koła. Do obowiązków członka należy regularne uiszczanie składki członkowskiej, która wynosi 50 gr. miesięcznie oraz udział w walnych zebraniach dorocznych Koła.

Dotychczas na terenie Rzeczypospolitej istnieje zaledwie 150 Kół Przyjaciół Akademika. Ogółem Koła te przynoszą około 30.000 zł rocznego wpływu ze składek. Tylko przy dużej ilości członków Kół Przyjaciół Akademika uda się zorganizować stałą i trwałą pomoc społeczną.

Do Kół Przyjaciół Akademika powinni wstąpić ci wszyscy, którzy kiedyś byli studentami, częstokroć z pomocy koleżeńskiej korzystali, a teraz mają moralny obowiązek pomocy wobec swych młodszych kolegów.

Bliższych informacyj i wskazówek, jak zawiązać Koło Przyjaciół Akademika, zażądać należy od Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej w Toruniu, Mostowa 13.

Stemple pocztowe z hasłem „Kupuj wyroby polskie“.

P. minister Miedziński wydał zarządzenie, by maszyny do automatycznego stemplowania listów, drukowały hasło: „Kupuj wyroby polskie“.

Automaty te zainstalowano w urzędach pocztowych Warszawy, Lwowa i Poznania.

Również gazownia i elektrownia warszawska będą umieszczały na wszystkich rachunkach hasło: „Kupuj wyroby polskie“.

Na kolei wolno sprzedawać tylko towary krajowe.

Warszawa. Minist. komunikacji p. inż. Kühn na skutek dokonanej inspekcji bufetów kolejowych wydał ponownie okólnik, w którym poleca podwładnym urzędom, ażeby nie odnawiać umów dzierżawnych z właścicielami tych wszystkich bufetów kolejowych, w których sprzedawane bywają towary pochodzenia zagranicznego.

„Nie koniec jeszcze. W miesiąc później, na tę samą drabinę wchodzi malarz, któremu wypadło poprawić uszkodzenie na dachu jakiegoś domu. Drżenie pochwyciło go na szczycie drabiny, przechylony w tył, spadł i zabił się na miejscu. Znowu przerwa miesięczna. Wspomniany towarzysz wiózł siano na wozie; wtem bez widocznego powodu wystraszone konie uniosły w bok, wóz się przewraca, woźnica dostaje się pod koła, które przejeżdżają mu przez szyję. Nastąpiła śmierć natychmiast.

„Te nagłe dwie śmierci kładziono początkowo na karb nieszczęśliwego wypadku, lecz ja wiedziałem, że to kara Boża, to też lada chwila spodziewałem się mojej kolei. Nie mogłem jeść, pić, sen powiek nie kleił. Nie wiedziałem, co robić ze sobą! Natenczas dobrem natchnieniem wiedziony, udałem się do ukrywającego się proboszcza, którego rewolucjoniści-prześladowcy ścigali, a któremu bogobojne dusze dostarczały wszystkiego, co potrzebnem mu było do życia. Nocą wymykał się do chorych, chrzcił dzieci, odprawiał Mszę św., by nad rankiem do lasu powrócić. Zastałem księdza w domu, nasza rozmowa trwała godzinę, przez którą opowiedziałem wszystkie szczegóły owego wypadku. Nie wyjdą mi nigdy z pamięci słowa proboszcza: Kara Boża! Kara Boża! „Servant, miej się na baczności!“...

„Powróciłem zadowolony. Żal mój był szczery i dla tego szczerego żalu może Bóg pozwala żyć mi tak długo“.

Jednakże, doszedłszy do 70 lat, Servant ciężko zachorował. Proboszcz parafji zaniósł mu Wiatyk i udzielił Sakramentów św. Zaraz po ukończeniu ceremonji Servant podniósł się na łóżku i zupełnie przytomny zawołał: „Chrystus, Chrystus!“ rozpostarł ramiona, wytężając je z całych sił i w tej postawie ducha wyzionął. Tak też pozostał; zesztywniałe ramiona zdawały się być z żelaza. Przez cały dzień dorośli i mali oglądać chodzili nieboszczyka, a dzieci powtarzały: „Wszak mówił nam, że go Bóg ukarze“. Nazajutrz, aby go w trumnie ułożyć, musiano mu złamać ręce.

Straszny los duchowieństwa katolickiego w Rosji.

Los Polaków, którzy nie przyjęli służby sowieckiej, jest bardzo ciężki. Przedewszystkiem pożałowania godny jest los duchowieństwa katolickiego.

Z pośród 230 księży Polaków na terenie Rosji sowieckiej, w więzieniach znajduje się 70, zaś z pośród nich 17 przebywa na wyspach Sołowieckich, gdzie cierpią okropną nędzę i wykonują prace ponad siły. Na wyspach Sołowieckich znajduje się około 9.000 więźniów, w tej liczbie około 500 Polaków. Choroby i epidemje dziesiątkują więźniów.

Wieczna zagadka.

— Nie znam ani jednej kobiety, która mogłaby dotrzymać tajemnicy!

— Moja żona potrafi! Żyjemy ze sobą 20 lat i zawsze jest dla mnie tajemnicą, na co ona tyle pieniędzy wydaje!

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok V. Nowemiasto, dnia 10 listopada 1928 Nr. 45

Na Niedzielę dwudziestączwartą po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. XXIV. w. 15—35.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim to podobieństwo: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi, siejącemu dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego, nasiał kąkolu między pszenicę i odszedł. A gdy urosła trawa i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, izaliś ty nie posiał dobrego nasienia na roli twojej, skąd tedy kąkol ma? I rzekł im: nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy mu rzekli: Chceszże, iż pójdziemy i zbierzemy go? A on rzekł: Nie, byście snać, zbierając kąkol nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicy. Dopuśćcie obojgu wespół rość aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żeńcom: zbierajcie pierwej kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

Bóg znosi złych, to i my ich znośmy!

Według zwyczaju nauczycieli, za czasów Zbawiciela żyjących, i sam Jezus Chrystus w różnych przypowieściach i podobieństwach zamykał nauki swoje; ta przypowieść, którą dzisiejsza zawiera Ewangelja, wyobraża nam Boga jako rolnika, który, rano wstawszy, zasiewa nasienie swoje; lecz gdy słudzy jego spali, nieprzyjaciel posiał kąkolu pomiędzy dobre nasienie; gdy to spostrzegli słudzy, użalali się przed panem, wiedząc, że on dobre zasiał nasienie, lecz domyślił się gospodarz, że to nieprzyjazny człowiek uczynił; a gdy w zbytecznej gorliwości kąkol wyrwać chcieli, nie dopuścił tego roztropny gospodarz, gdyż nie można było z początku kąkolu od dobrego ziarna rozróżnić, ale nakazał, by rosło do czasu żniwa i zbioru, wtedy dopiero kąkol miał być związany na spalenie, pszenica zaś do gumna zebrana.

Taka jest treść dzisiejszej Ewangelji, a łatwe jej znaczenie i wytłumaczenie: Królestwo Boże jest Kościół Jezusa na ziemi, to jest zgromadzenie wszystkich wiernych katolików; gospodarzem jest

Czy można ustrzec się grypy?

Gdy z nastaniem słotnej, jesiennej pory, mnożyć się zaczynają przypadki katarów, kaszlów, bólów gardła, związanych z zapalnym jego stanem, bólów reumatycznych i wreszcie sprowadzającej nieraz poważne komplikacje grypy, powstaje z natury rzeczy, interesujące szeroki ogół, pytanie, czy i w jaki sposób można ustrzec się zapadnięcia na niemiłą i bynajmniej nie niewinną tę chorobę. Jak dalece ważnem jest rozstrzygnięcie tej kwestji, mamy dowód w krajach, gdzie grypa przybiera charakter złośliwy i nagminny, jak n. p. w Grecji. Niebezpieczeństwo grypy potęguje fakt, że przebieg jej godzi często w punkty najmniej odporne w organiźmie człowieka, którego zwykłe, chroniczne cierpienia: płuc, serca, żołądka, nerek czy wątroby — nasilają się w sposób groźny nieraz dla życia pacjenta przy grypie.

Wniosek stąd prosty, że należy wszelkiemi dostępnemi sposobami starać się zapobiegać zapadnięciu na grypę, przeciwdziałać jej szerzeniu się epidemicznemu. Grypa jest chorobą zaraźliwą, przeważnie, jak stwierdzono, z powodu rozpryskiwania się w powietrzu kropelek wydzieliny chorego na nią, wydzieliny śluzowej z nosa i jamy ustnej. Należy więc możliwie unikać bliskiego stykania się z chorymi na grypę, a podczas nagminnego panowania tej choroby unikać miejsc zamkniętych, w których zbiera się znaczniejsza liczba osób, często złożonych z osobników już chorobą tą dotkniętych i temsamem roznoszących zarazę. Gdy zachoruje ktoś z domowników, ważne jest, aby chustek do nosa, których używa on przy towarzyszącym grypie prawie nieodmiennie, silnym katarze, nie rzucać byle gdzie, ale trzymać w miejscu, z którego nie mogą siać zarazy. Nie należy ich także odkładać po użyciu bezpośrednio do brudnej bielizny, ale bądź starannie zawijać uprzednio w papier i dopiero odkładać, bądź, co jest najpewniejsze, mieć specjalnie przygotowany czysty kubełek z przykryciem, napełniony gorącą wodą i drobno nakrajanem mydłem i do kubełka takiego wrzucać zużyte przez chorego chustki, aby w ten sposób mechanicznie uwalniać je od tkwiących w nich zarazków, które przy zwykłym trybie przechowywania bielizny chorych „w brudach", grożą zarażeniem niemi osoby piorącej je. Że zaś pranie w przeważnej większości domów odbywa się w kuchni, znów więc przy tej sposobności rozpyla się w powietrzu mieszkania zarazek, osiadający na produktach żywności i na rękach służącej, skąd z łatwością udzielają się dzieciom i dorosłym domownikom.

W razie zapadnięcia na grypę członka rodziny czy domownika, dobrze jest, aby zdrowi płukali rano i wieczorem w celu zapobiegawczym gardło roztworem kwasu bornego i bardzo starannie po każdym jedzeniu czyścili zęby i przepłukiwali jamę ustną. Dbanie o należyte przewietrzanie mieszkania, zwłaszcza pokojów sypialnych, kuchni i ubikacyj należy do zasadniczych przykazań higjeny domowej, których niezachowanie mści się w postaci łatwiejszego ulegania niedbałych wszelkim chorobom zakaźnym, a więc i grypie.

Pozostaje wreszcie ostatnia bodaj najtrudniejsza sprawa uniknięcia samego zaziębienia. Najlepszą profilaktyką jest niewydelikacenie nadmierne ciała przez ubieranie się zbyt ciepło, bowiem człowiek zgrzany i spocony najłatwiej właśnie ulega przeziębieniu, nieprzyzwyczajenie ciała do opatulań go i wszelkich ciepłych szalików — słowem hartowanie organizmu. Oczywiście hartowanie musi być prowadzone systematycznie i stopniowo i nie powinno być rozpoczynane w porze słotnej. Zmywanie całego ciała codzień zrana zimną wodą, gimnastykowanie co rano, bezpośrednio po wstaniu z łóżka, przy otwartych oknach, znakomicie hartuje organizm, czyniąc go odpornym na wszelkie zarazki, temsamem i na zarazki grypy. Kiedy jednak grypa już wybuchła, a nie zdążyliśmy jeszcze dostatecznie uodpornić organizmu, możemy ustrzec się od zapadnięcia, jedynie zachowaniem jaknajdalej idącej czystości i higjeny domowej i osobniczej, nie lekceważącej tak błahego pozornie zabiegu, jak owo, zalecone powyżej, najstaranniejsze separowanie i dezynfekowanie chustek do nosa.

Kobiety nie będą narazie sędziami.

Warszawa. Przed paru dniami kursowały po Warszawie wiadomości, że w najbliższym czasie ministerstwo sprawiedliwości zamianować ma sędzią pokoju kobietę.

Według ostatnich informacyj, wprawdzie kilka prawniczek złożyło podania o zamianowanie ich sędziami, ale ministerstwo nie rozstrzygnęło jeszcze zasadniczo tej sprawy.

Walka z tytułomanją.

Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski podpisał okólnik, nakazujący w urzędowaniu stosowanie właściwych tytułów, bez powszechnie przyjętego tytułowania o szczebel wyżej od rangi właściwej, lub szafowania bezkrytycznego tytułami: „radca", „naczelnik", „dyrektor" itd. — Pożądane byłoby, by i petenci prywatni używali w stosunkach z osobami urzędowymi tytułów właściwych.

Upominek Prezydenta Mościckiego dla Ojca świętego.

Rzym. Radca min. spraw zagran. w Warszawie Sternberg przybył do Rzymu celem wręczenia upominku od Prezydenta Rzplitej Polskiej Papieżowi. Upominek stanowi zbiór obrazów, przedstawiających najważniejsze miasta, które papież odwiedził podczas swego pobytu w Polsce, jako Nuncjusz Apostolski.

W Warszawie powstanie Park Niepodległości.

Ku uczczeniu Dziesięciolecia Niepodległości Państwa, Warszawa postanowiła ufundować wielki park na przestrzeni 60 ha. Na placach ma stanąć szereg pomników ludzi zasłużonych.

Królewski dar dla Wawelu.

Zmarły niedawno w Krakowie prof. i znany historyk Jerzy Mycielski, ofiarował niezmiernie bogaty zbiór obrazów i portretów w ilości około 400 sztuk dla muzeum na Wawelu, prócz tego wszystkie dzieła kultury i sztuki, zbierane w ciągu całego swego życia dla innych zbiorów państwowych.

Ostatnia markietanka Francji.

W miejscowości Saint Germain-du-Bois, umarła w podeszłym wieku p. Vallot, ostatnia markietanka, która brała udział w wojnie francusko-pruskiej 1870.

Kobieta ta odznaczała się nadzwyczajną odwagą i wynosiła rannych z pola bitwy. Podczas oblężenia Belfortu straciła męża, który został zabity przy jej boku. Ta ostatnia markietanka Francji cieszyła się wielkim szacunkiem swoich współczesnych.

Nowa choroba w Rosji.

W Moskwie zdarzyło się kilkadziesiąt wypadków nieznanej dotychczas choroby, której objawy są tego rodzaju, że twarz, ręce i nogi puchną oraz następują krwawe wymioty i silna gorączka. Dotychczas wypadków śmierci nie zanotowano.

Wąż współbiesiadnikiem dziecka.

Ciekawy wypadek zdarzył się niedawno w Indjach. Żona jednego angielskiego oficera posłyszała pewnego rana, że pozostawiona sama na werandzie, jej trzyletnia córeczka Gladys z kimś się wesoło zabawia. Zaciekawiona, kto jej dotrzymuje towarzystwa, uchyliła drzwi. Ujrzała obraz, który jej zmroził krew w żyłach. Dwumetrowy wąż okularnik leżał na stole i jadł z talerza dziecka, które się temu zupełnie nie sprzeciwiało.

Towarzystwo węża sprawiało widać dziecku przyjemność, gdyż śmiało się wesoło i biło łyżeczką po głowie gada, który na to nie reagował i najspokojniej jadł dalej.

Ażeby węża nie drażnić, musiała przerażona matka stać spokojnie i czekać dopóki niebezpieczny gość nie skończył swej uczty i nie oddalił się w gąszcz ogrodu. Wtedy dopiero dała znać żołnierzom, którzy przeszukali cały ogród i uśmiercili okularnika.

Mała Gladys była niepocieszona, gdy się dowiedziała, że straciła, jak się okazało, częstego gościa swych śniadań na werandzie. Skórę węża musiano jej wyprawić na zabawkę.

sam Bóg, rolą są serca ludzkie, nasienie są dobre nauki wiary świętej, które nam Chrystus podał; słudzy gospodarza są kapłani i opowiadacze wiary; nieprzyjazny człowiek jest czart i wszelki, co przeciwne wierze Jezusa Chrystusa nauki między ludem rozsiewa i do złych uczynków ludzi podszczuwa. Można więc wziąć dobre nasienie za dobrych, kąkol za złych i występnych ludzi; ale uważać tu należy, że Gospodarz niebieski nie kazał przed czasem wyrywać kąkolu, kazał róść obojgu, to jest kazał nam cierpliwie znosić złych ludzi aż do czasu żniwa, czyli aż dotąd, póki Jemu samemu nie będzie się podobało żądać od nich rachunku i wymierzyć im karę.

Nauka ta bardzo jest dla nas, najmilsi Bracia, potrzebną, bo skłonni jesteśmy do skorego potępienia złych ludzi. Znośmy cierpliwie złych ludzi, bo i Bóg ich znosi i sami jesteśmy ułomni. Gdyby bliźny nasz najgorszym był zbrodniarzem, największym złoczyńcą, nikt nie ma prawa pogardzać nim, lub odmawiać mu usługi bliźniego, ale znosić go trzeba cierpliwie; naprzód już dlatego, że sam Bóg znosi złych ludzi, użycza im życia i zdrowia, obdarza ich nawet różnemi dobrami, dlaczegoż my znosićbyśmy ich nie mieli? Czyliż to każdy zbrodniarz i grzesznik odrazu ukaranym został przez Boga? Jakże więc, kiedy Bóg pokazuje się tak cierpliwym, my na złych ludzi wszelkie miotamy przekleństwa, my wzywamy na nich zemsty Boga, a częstokroć sami szukamy ich zguby. Że, tak postępując, błądzimy, jasno nas uczy dzisiaj Zbawiciel: „czekajcie do żniwa, mówi On, a wtedy każę zebrać kąkol i związać go na spalenie;" to jest czekajcie, aż przyjdzie czas ukarania złych ludzi; kiedy zaś ten czas przyjść ma. Ja tylko jako Bóg przewidzieć mogę. Ci zatem, którzy złych ludzi zniszczyć chcą i sami się mszczą za krzywdy popełnione, ciężko Boga obrażają, bo sądy Jego zuchwale sobie przywłaszczają; Bóg ich znosi, a wy ich zniszczyć chcecie? Bóg ich opatruje dobrami, a wy im wszystkiego złego życzycie? O zaprawdę! nie jest to tak, jak nas Chrystus naucza, który wszystkich, złych nawet, kochał i koło Siebie znosił; wszakże wiedział, że Judasz miał go zaprzedać, a jednak sam Swoją ręką przy ostatniej wieczerzy ciało i krew Swoją mu podał do pożywienia, ustanawiając Najświętszy Sakrament, a my złym ludziom wszelkiej odmawiamy pomocy, wszelkiej pociechy, lubo bardzo często nie wiemy, czyli oni nie przez wielkie nieszczęście złymi się stali.

Gdy mieszkańcy pewnego miasteczka w Samarji nie chcieli przyjąć Jezusa do gospody, widząc to uczniowie Jego, Jakób i Jan, rzekli: „Panie, chcesz, rzeczemy, aby ogień zstąpił z nieba i spalił je;" nie pochwalił ich Zbawiciel, lecz rzekł: „Nie wiecie, czyjego ducha jesteście; Syn człowieczy nie przyszedł dusze tracić, ale zachowywać"; to jest: wy duchem zemsty powodujecie się, chcecie zniszczyć tych, którzy Mnie przyjąć nie chcieli; ale duch Boży jest duchem łagodności i miłości, a Jam nie przyszedł ludzi wygubiać, ale zbawiać.

Kiedy więc Pan Jezus samych Apostołów złajał za to, że się za Niego mścić chcieli, miałżeby nam nie brać tego za złe, za grzech, gdy wzywamy zemsty Bożej, lub sami się mścimy na bliźnich? Ale ty niemiłosierny sędzio ludzki, który tak prędko potępiasz twojego

brata, jesteś ty sam bez grzechu? nigdyżeś nie przestąpił Bożego prawa? czy zawsze wiernym byłeś obowiązkom twoim? a jeżeli ci sumienie twoje odpowiada, że tak nie jest, nie masz prawa potępiać bliźnich twoich. Lekarzu! ulecz samego siebie, popraw wprzódy samego siebie, bądź wprzódy wzorem we wszystkiem dobrem, a wtedy będziesz miał prawo potępiać bliźnich twoich.

Kiedy więc wszyscy jesteśmy grzesznikami i ułomnymi ludźmi, znośmy cierpliwie złych ludzi, nie uprzedzajmy Boga w ich ukaraniu, bo On sam wie najlepiej, kiedy czas rachunku i żniwa przyjść ma; nie podnośmy kamienia na potępienie bliźniego, bo i my nie jesteśmy bez grzechu, a to tembardziej, że Zbawiciel nas do tego zachęca, wołając: „Miłujcie nieprzyjacioły wasze, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech; który sprawia, że słońce Jego wschodzi na dobre i na złe i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i niesprawiedliwe".

Dziateczki, strzeżcie się znieważać kiedykolwiek krzyż Boży, oraz przedmioty święte, bo czeka was kara!

Stało się to w r. 1795. Sprawcą zbrodni był to człowiek cichy już i łagodny; dzieci przebywać z nim lubiały i prosiły go często: „ojcze Servant, opowiedz nam swoje dzieje". On zaś przemawiał w te słowa: „Dziateczki, strzeżcie się znieważać kiedykolwiek krzyż Boży, oraz przedmioty święte, bo czeka was kara"; poczem snuł wątek swego opowiadania:

„Działo się to w 1795 r. Piłem dnia tego za dużo z dwoma towarzyszami, starszymi odemnie. Oni byli przyczyną zła, które się stało. Lecz Bóg ich ukarał; ukarze mnie także; doczekacie się tego, dziateczki, człowiek w życiu jest nieraz taki głupi!

„Po dobrej wypitce, najstarszy z naszej trójki, mularz z zawodu, rzekł: „Trzeba nam tej nocy zwalić krzyż w kościele i ponieść go na plac". „Ja się z nim rozprawię" — wtrącił drugi: „jutro nikt posądzać nas nie będzie, sami zaś będziemy mieć uciechę".

„Naznaczyliśmy na wyprawę godzinę 11-tą w nocy, poczem opuściwszy karczmę, każdy poszedł w swoją stronę."

„O wskazanym czasie mularz przybył z drabiną, drugi z młotkiem i siekierą, ja nie miałem nic, lecz przyłączyłem się do nich. Wybiliśmy z łatwością końcem drabiny stare drzwi kościelne i weszliśmy do wnętrza. Tam zapaliliśmy wnet zgaszoną lampkę, do Męki Pańskiej przyłożyliśmy drabinę, na którą skoczył mularz. Po kilku minutach wołamy do niego:" „Dalej, spiesz się!" „Wejdźcie sami, pójdzie wam lepiej... gorąco tu... nie mogę!"... Poczem zszedł. Z jego twarzy lał się pot, trząsł się jak listek.

„Mój towarzysz postanowił wejść. Zaledwie doszedł do połowy drabiny, jego również drżenie ciała zmusiło do powrotu na ziemię. Uciekliśmy wszyscy trzej, unosząc z sobą drabinę i narzędzia. Niemieliśmy już ochoty rozpoczynać na nowo".

Zabawa Polsk. Tow. Czerwonego Krzyża.

Lubawa. Polskie Tow. Czerwonego Krzyża w Lubawie urządza w środę, dnia 14. bm. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. Kowalskiego zabawę taneczną, z której zysk przeznaczony na cele, jakim Polski Czerwony Krzyż służy. Zabawy Tow. Czerwonego Krzyża w Lubawie zawsze cieszyły się powodzeniem ze względu na miłą i swobodną atmosferę, jaką wytwarzały. To też i tym razem zabawa cieszyć się będzie licznym udziałem członków i sympatyków Polsk. Tow. Czerw. Krzyża. Koncertować i przygrywać do tańca będzie muzyka wojskowa, a bufet własny, jak zwykle, obfitować będzie w smaczne zakąski.

Zarząd zaprasza niniejszem do licznego wzięcia udziału w powyższej zabawie i prosi o łaskawe datki do bufetu, które składać należy u p. Leonowej Szulcowej w Lubawie, rynek.

Brzydki zwyczaj.

Lubawa. Wielka część jeżdżących na rowerach zapomina, że do ruchu kołowego, w co włączone są także i rowery, przeznaczone są jezdnie, a nie chodniki, które służą przechodniom pieszym. Tymczasem co chwilę spotkać można w Lubawie, szczególnie w ulicach 19 Stycznia i Alejach Hallera rowerzystów, jadących na chodniku, zamiast na jezdni. Najwięcej pod tym względem uprzywilejowanym jest chodnik na ulicy 19 Stycznia, który, po stronie niewyłożonej flizami, często jest porozjeżdżany do tego stopnia, że tworzy błoto, w którem brodzić muszą przechodnie. Pozatem narażeni są przechodnie na przejechanie lub potrącenie rowerem, zwłaszcza wieczorem, gdyż większa część rowerzystów niema latarki i jedzie po warjacku, dzwoniąc zaledwie w ostatniej chwili.

Wybrykom tego rodzaju przyjrzeć powinna się policja, która częściej odwiedzać powinna powyższą ulicę, a rowerzystów, nieumiejących rozróżnić chodnika od jezdni, zapisywać winna do kary.

Podaje się do wiadomości,

że kursujący autobus między Lubawą a Nowemmiastem przerwał komunikację, zaś nowy autobus kursować będzie od środy, dnia 14-go bm.

Kurs Gospodarstwa domowego

w Napromku rozpoczął się 3 bm. Kandydatki na kurs przyjmuje się jeszcze, ale tylko do 15 bm. Kto więc ma zamiar oddać swe córki do szkoły gospodarczej, niech się pospieszy ze zgłoszeniem.

Kradzież z włamaniem.

v **Ostrowite.** Dnia 5. XI. 28 o godz. 18-tej włamali się nieznani sprawcy do mieszkania deputatnika Fryd. Fichera w Ostrowitem przy pomocy wyjęcia szyby z okna i skradli 430 zł, gotówki z niezamkniętej szafy oraz jedną poduszkę i koszulę męską.

Ci sami sprawcy wyjęli szybę z okna do mieszkania Rudolfa Fischera z Ostrowitego, która się stłukła, przezco zostali spłoszeni i zbiegli niepoznani w kierunku pow. brodnickiego.

v **Kuligi.** Dnia 2 bm. po południu popełniono kradzież pieniędzy u rolnika St. Barańskiego w Kuligach. W czasie, gdy B wraz z żoną był na polu, 13-letnia J. L. ze Zwiniarza ze swą 12-letn. siostrą wdostały się przez otwarte okno, za pomocą drabiny, do mieszkania wyżej wymienionego. J. L. skradła portfel z 63 zł. Po wydaniu minimalnej kwoty, pieniądze oddała matce, a portfel rzuciła. W toku dochodzeń wszystkie trzy — wypierając się — ostatecznie przyznały się do winy. J. L. obeznana była dobrze z mieszkaniem B., gdyż często odwiedzała swą siostrę, służącą u poszkodowanego. Dokonała ona już kilkakrotnie kradzieży i w Zwiniarzu. Znalezione przy rewizji 45 zł zwrócono poszkodowanemu, a resztę zobowiązała się matka L. również oddać. Sprawę skierowano do prokuratury w Brodnicy.

Pożar.

v **Rumienica.** Dnia 6 bm. o godz. 7.30 w zabudowaniu szkolnem w Rumienicy wybuch pożar, wskutek czego spalił się chlew i stodoła. Pożar powstał przypuszczalnie przez rzucanie niedopałka od papierosów.

Swawola czy zemsta?

v **Rumian.** Dzierżawca młyna Thielman z Rumiana zgłosił na policji, iż w ub. m. właściciel młyna Faralisz spowodował wylew wody za pomocą zerwania stawideł od śluzy przy młynie wodnym. Przebieg sprawy ma się następująco: Otóż syn F., Alojzy, b. student, wyciągnął 2 stawidła od śluzy przy młynie i od śluzy wolnej, przez co całą siłą woda uderzyła na turbinę młyna i wprowadziła go w ruch. Woda ze strugi wystąpiła z brzegów i zalała przyległe łąki, wyrządzając szkodę kilku gospodarzom, zerwała prowizoryczne drewniane przejście przez strugę, pozatem w dwuch miejscach przy młynie rolnika Cerkownika, oddalonym około 1 klm. od miejsca czynu, przedarła się przez tamę na podwórze, lecz na szczęście C. spostrzegł to w czas i zdołał przez otwarcie swojej śluzy przy młynie zapobiec niebezpieczeństwu zalania całego podwórza i ewentualnie innych budynków, a mianowicie uległby był zalewowi drewniany budynek, w którym mieści się młyn i mieszkanie. Gdy dzierżawca młyna Th. usiłował zatamować wodę, wstawiając w miejsce wyrwanych stawideł deski, przybiegł syn F., Alojzy i ponownie wyrwał je i zaniósł do zabudowań swego ojca. Dopiero dzięki energicznej interwencji policji deski zwrócono. Ponieważ czyn powyższy groził niebezpieczeństwem ogółowi, sprawca nie ujdzie zasłużonej karze.

Z Pomorza.

Tak wychodzą ci, którzy nie trzymają się hasła „swój do swego".

q **Lidzbark.** W Lidzbarku urządził kolekturę loterji państwowej niejakiś żyd Bernsztein. Miał on subkolekturę Lichtensztein w Warszawie. Sprytny żydziak zabrał wygrane losy i pobrał wygrane, a grający w loterję zostali oszukani na ogólną kwotę 7.000 zł. Podobne wypadki oszukańczych manipulacyj zdarzają się dość często. Kto chce grać w loterję, niech nabędzie los w kolekturze „Drwęca"!

Godziny przyjęć u p. Wojewody.

Toruń. Wojewoda pomorski, chcąc uprościć stronom tok załatwiania ich spraw, przyjmować będzie w każdy wtorek i piątek od godz. 11,30 do 13, zaś w inne dnie w tych samych godzinach, o ile ważne względy nie staną temu na przeszkodzie.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Polski Czerwony Krzyż uprasza wszystkich swoich Członków o gremjalny udział w pochodzie w dniu uroczystości 10-lecia. Zbiórka na dziedzińcu gimnazjalnym o 9 i pół. O 3/4 na 10-tą wymarsz do kościoła.
Zarząd.

Opłata za przemiał żyta na mąkę.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że na podstawie reskryptu Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 16. X. 1928 r. nr. IV—D—22369|28 i w związku z tem odbytej w dniu 23. X. 1928 r. konferencji przedstawicieli młynów i producentów rolnych ustalam niniejszem następujące opłaty za przemiał żyta na mąkę:

Opłata wynosić winna od 100 kg. żyta najwyżej 3 zł, lub 8,5 kg. żyta.

Przy opłacie tej winni młynarze wydawać:

a) za 100 kg. żyta standardowego (t. j. 117,5 funtów wagi holenderskiej)
70 kg. mąki wymiału 70% i
27 kg. otrąb.

b) za 100 kg. żyta niżej standardu (t. j. o niższej wadze, aniżeli 117,5 funtów wagi holenderskiej)
66 kg. mąki wymiału 70% i
31 kg. otrąb.

Przestrzegam ludność przed innem, aniżeli podane, uregulowaniem opłat i polecam donosić mi o każdym wypadku żądania lub pobierania przez młynarzy opłat wyższych aniżeli wyżej wskazane, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej za lichwę.

Nowemiasto, dnia 5 listopada 1928 r. n|Drwęcą.
Starosta Powiatowy (—) A. Bederski.

Dostojnicy Kościoła u marsz. Daszyńskiego.

Warszawa, 6. 11. Wczoraj wieczorem przy udziale ks. kard. Kakowskiego i ks. metr. Sapiehy odbyło się u marszałka Sejmu Daszyńskiego posiedzenie komitetu budowy kościoła pod wezwaniem Opatrzności. Budowę tego kościoła, jak wiadomo, postanowił Sejm ustawodawczy ku uczczeniu uchwalenia Konstytucji 17 marca 1921 r. Kościół ma stanąć na Kamionku.

Rząd chce pełnomocnictw kodyfikacyjnych.

Warszawa. 6. 11. Jedna z agencyj donosi, że na bieżącej sesji parlamentarnej wystąpi rząd do Sejmu z żądaniem przyznania pełnomocnictw, dotyczących wydania jako dekretów: kodeksów prawa karnego, handlowego, procedury cywilnej itd. Min. Sprawiedliwości przedstawiło wykaz projektów ustawowych, które mają być wskazane we wniosku rządowym o pełnomocnictwach.

„Piast" nie zmienił swego stanowiska wobec rządu.

Warszawa, 7. 11. Klub P. S. L. Piasta po przeprowadzonej dyskusji uznał, że nie ma powodu do zmiany stosunku do rządu i wybrał ponownie dawne prezydjum.

Dymisja gabinetu francuskiego.

Paryż, 6. 11. Dziś rano przed rozpoczęciem posiedzenia Rady ministrów, czterech ministrów reprezentujących stronnictwo socjalnych radykałów, a mianowicie: Herriot, Sarrant, Quenille i Perrier, odbyli z Poincarem naradę, w zakresie której podali się do dymisji, w następstwie uchwał kongresu Angers. Niedługo potem Poincare przesłał do prezydenta Republiki pismo z oświadczeniem, że ponieważ współpraca wszystkich ministrów jest niezbędną, dymisja ministrów radykałów i socjalnych radykałów pociąga za sobą dymisję całego gabinetu.

Paryż, 6. 11. Wiadomość o dymisji rządu jedności narodowej, który uzdrowił gospodarkę i finanse francuskie, wywołała tu ogromne wrażenie. Dodatki nadzwyczajne dzienników zostały rozchwytane.

Proces mordercy Obregona otoczony dziwną tajemnicą.

San Angel (Meksyk), 7. 11. Wczoraj, w czwartym dniu rozprawy przeciw Leonowi de Toratowi, mordercy Obregona, usunięto z polecenia sądu z sali mikrofon, który do tej pory tysięcznym rzeszom radjosłuchaczy umożliwiał przysłuchiwanie się przebiegowi rozprawy.

Jednocześnie przewodniczący sądu zwrócił się do prasy z żądaniem, aby wstrzymała się od podawania wszelkich komentarzy i zaniechała zamieszczania fotografij z rozprawy w pismach. Następnie zamknięto dziennikarzom dostęp do protokółu stenograficznego.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Warszawa. Uroczystości, związane z obchodem w dniu 9 listopada, odbędą się w Warszawie podług programu, a mianowicie o godzinie 13,30 odbywać się będą przedstawienia w 66 kinach dla młodzieży, równocześnie w szkołach i salach publicznych koncerty, również dla młodzieży — o godz. 19 zaś wielka akademja w sali rady miejskiej dla pocztowców.

•

Warszawa. W dniu 7 bm. w ministerstwie skarbu odbyło się posiedzenie komisji kwalifikacyjnej w sprawie zaopatrzenia byłych skazańców politycznych. Rozpatrzono 40 podań. Na mocy uchwał udzielono zaopatrzenia 20 osobom. Dalsze wnioski rozpatrywane będą na następnych posiedzeniach. Zebrania komisji kwalifikacyjnej odbywać się będą co tydzień w poniedziałek.

•

Warszawa. Dnia 8 bm. pod przewodnictwem premjera Bartla odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego. Powzięto szereg dalszych uchwał w sprawie aktywizacji bilansu handlowego. Na wniosek ministra rolnictwa uchwalono zakupić majątek Dzieny w powiecie nowotarskim. Majątek ten przeznaczony zostanie na park narodowy, mający znaczenie i dla ruchu turystycznego, jako i dla studjów przyrodniczych.

•

Katowice. Aresztowano tu 5 komunistów. Dwóch z nich należało do centralnego komitetu warszawskiego. Znaleziono u nich obfity materjał obciążający antypaństwowego charakteru we formie ulotek i różnorodnej bibuły komunistycznej. Aresztowanych stawiono prokuratorowi do dyspozycji.

•

Rzym. Dziś przyjął papież b. ministra Skrzyńskiego wraz z małżonką na audjencji.

Ks. Prymas Hlond u Ojca Św.

Paryż, 6. 11. Papież przyjął dziś na posłuchanie prymasa Polski ks. kardynała Hlonda.

Hoover prezydentem Ameryki.

Nowy Jork. 7. 11. Agencja Reutera podaje, że wedle ostatnich obliczeń, kandydat republikanin Hoover, otrzymał 467 głosów. Na Smitha padło około 64 głosy. Demokraci tracą dwa mandaty w Senacie i 10 w Izbie reprezentantów.

Nowy Jork. 7. 11. Wynik wyborów przewyższa wszelkie oczekiwania partji republikańskiej. Decydującą przyczyną zwycięstwa Hoovera był jego autorytet osobisty, oraz olbrzymia ilość kobiet, głosujących na niego. Hoover jest wielkim zwolennikiem wrogów alkoholu.

Rzeczą charakterystyczną jest, że Smith przepadł właśnie w swym stanie nowojorskim, w którym cztery razy z rzędu obierany był na gubernatora olbrzymią większością głosów. W całym szeregu St. Południowych zwyciężyli obecnie republikanie.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 7. 11.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	83.70—84.20
Pszenica	41.75—42 75
Jęczmień browarowy	85.00—87.50
Owies nowy	33.00—34.00

Warszawa, 9. 11. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.88.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Żeński Kurs Gospodarstwa Domowego w Napromku

rozpoczął się dnia 3-ego listopada r. b.

Kandydatki na kurs przyjmuje się tylko do dnia 15-ego listopada r. b.

OGŁOSZENIE.

W tut. Urzędzie znajdują się na przechowaniu znalezione następujące przedmioty:

portmonetka z gotówką.

Właściciel zechce ją w terminie ustawowym za zwrotem kosztów odebrać.

Lidzbark, dnia 8 listopada 1928 r.

Urząd Policyjny.
(—) w. z. J. Markowski.

Młyn „Pod Orłem".

Podaję Szan. Klienteli mojej z **Lidzbarka, Działdowa i okolicy** do łaskawej wiadomości, że odbudowa mego młyna ukończona. Młyn wyposażony jest w najnowsze maszyny tak, że produkujemy mąkę najwyższej jakości. Zadaniem mojem będzie Szanowną Publiczność rzetelnie i sumiennie obsłużyć. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, które prowadzić będę ku zupełnemu zadowoleniu Klienteli mojej, kreślę

z poważaniem

P. GŁOWACKI,
Młyn „Pod Orłem". Lidzbark tel. 57.

POLECAM:

Smołę,
Lepnik,
Papę dachową,
Wapno,
Cement,
Żelazo,
Łańcuchy,
Śruby i t. d.

Również wszelkie sprzęty domowe.

Wirówki „Westfalia",
znane ze swej dobroci, na dogodnych warunkach, zapłaty, także na składzie.

Proszę o zwiedzenie mego składu.

T. TYSLER, LUBAWA.

Przypominamy, że już 15 listopada rozpocznie się ciągnienie

I klasy 18-tej Loterji Państwowej,
w której z łatwością można zdobyć bogactwo. Ogólna suma wygranych około

27 miljonów zł.

Co drugi numer wygrać musi!
Cena ćwiartki losu wynosi tylko **10 złotych.**
A więc dziś jeszcze kup los w kolekturze Loterji Państwowej

„DRWĘCA"
w Nowemmieście oraz we filjach **w Lubawie i Lidzbarku.**

Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam każdego, aby mojemu mężowi **St. Wilmowskiemu z Targowiska** nic nikt nie pożyczał, ani nie kupował, gdyż za nic

nie odpowiadam,
jestem z nim na drodze rozwodowej.

W. W. Targowisko.

Zgubiłem
papiery wojskowe,
które unieważniam.
Józef Podwojerski, Koty p. Lidzbark.

Sprzedam od zaraz
DOM masywny
2 piętrowy.
Lidzbark N. Rynek 4.
Dochód 3.000 zł rocznie, do tego **15 mórg ziemi, w tem 2 morgi łąki.**
Cena według ugody.
Janina Kalisz, Lidzbark, Dworzec Główny.

Węgiel górnośląski

najlepszej jakości poleca
K. Karczewski, Nowemiasto ul. pod Lipami, koło Elektrowni.

CHORZY
żądajcie nadesłania gratis nader ciekawej, pouczającej broszury: „Znaczenie ziół". Zapowiada ona zupełny przewrót w lecznictwie. Adres:
Liszki, Apteka.

Zdrowe
dziewczę
we wieku do 20 lat, któreby się poświęciło chciało pielęgnowaniu chorych, może się od **zaraz zgłosić.**

Szpital św. Jerzego
Lubawa-Pomorze.

Szanownej Klienteli miasta i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że **z dniem 1 listopada rb.**

otworzyłem w ul. Sobieskiego

zakład szklarski,

w zakres którego wchodzi artystyczna oprawa obrazów, luster i wprawianie szyb. Pracę wykonuję szybko i tanio. Proszę o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

HENRYK THIES, Nowemiasto.

Osiedliłam się w Lubawie w ul. Warszawskiej 12 jako

KRAWCOWA

Wykonuję szybko i gustownie prace w zakres krawiectwa wchodzące, jak: kostjumy, suknie, płaszcze i t. d. Proszę niniejszem Szan. Publiczność Lubawy i okolicy o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Z poważaniem

FALKIEWICZOWA, Lubawa, ul. Warszawska 12.

Restauracja,

istniejąca przeszło **50 lat** położona **w LUBAWIE,**

z kompletnem urządzeniem,

z wielką salą sceniczną, 15 pokoi, ogród koncertowy i owocowy ca 4 morgi. — Jest od zaraz

na sprzedaż lub do wydzierżawienia,

z przejęciem od 1. 1. 1929 r.

Cena i wpłata podług ugody.

B. Niedzielski, Nowemiasto n. Drwęcą.



UWAGA! UWAGA!

Nie jest rzeczą łatwą, wśród mnóstwa wirówek najrozmaitszych typów, dokonać właściwego wyboru. Każdy fabrykant twierdzi, że jego maszyna jest najlepsza. Wskutek ogromnej popularności wirówek

„DIABOLO"

na całym świecie, a to dzięki swej niezrównanej konstrukcji i nadzwyczajnej dobroci pod każdym względem,

należy przy zakupie wybierać tylko „DIABOLO",

wirówkę o najdokładniejszem odtłuszczaniu i z gwarancją 15-letnią. Do nabycia w każdej miejscowości u upoważnionych zastępców firmy.

DIABOLO-SEPERATOR, Sp. z o. o. dawniej **szwedzkie wirówki Pampsep**
Lwów, Poznań, Warszawa.

Inspektor nafpow. Brodnica — Wincenty Cieśnik Brodnica, Przykop 37.
na pow. Działdowo, Lubawa — Maksymiljan Zawadzki Nowemiasto n. Drwęcą ul. Lipowa.

Spirytus

na cele lecznicze

Wódkiczyste
Konjaki
Likiery
Rumy
Wina

krajowe i zagraniczne

w wielkim wyborze
po najniższych cenach

poleca

Jan Czajkowski,
Lubawa — Browar.

Nowy wolant

3 siedzeniowy
i 1 używany wolant
2 siedzeniowy na sprzedaż

Jan Barański,
mistrz kołodziejski
Nowemiasto.

Oferuję:
CEBULĘ
za ctr. 16 złt.
i normalną magiel

CZAJKOWSKI,
Lubawa, ulica Zamkowa 8.

Drzewo opałowe

szczapy i wałki sosnowe wyrąb roku 1927—28 po cenie szczapy 14 zł, wałki 12 zł. sprzedaje
majętność CIBORZ, poczt. Lidzbark.

Gospodarstwo

koło 200 morgowe w powiecie brodnickim, dobre zabudowania i dobra ziemia, inwentarz żywy i martwy w komplecie, wraz z całem żniwem, łąka, torf, własne drzewo i ryby. Wpłaty 70 tys. od zaraz **na sprzedaż.** Gdzie? **wskaże red. „Drwęcy".**

Ochotnicza Straż Pożarna Nowydwór zasyła **najserdeczniejsze życzenia w dniu imienin**

p. Teodorowi Wachowskiemu

Czołem! Zarząd.

Uroczystość Dziesięciolecia Niepodległości Polski

obchodzi następująco
Tow. Powstańców i Wojaków w Zajączkowie:
o g. 10,30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafj., **po poł. o godz. 16 pochód** przez wieś, następnie

ZABAWA TANECZNA

na sali **szkoła Zajączkowo dworzec.** Zbiórka **o godz. 9-tej i 15-tej przed szkołą.**
O liczny udział prosi

ZARZĄD.

DZIEWCZYNĘ

do kuchni, która umie gotować

i dziewczynę

do dzieci, powyżej lat 16 poszukuję od 15. XI. rb.

Serożyńska,
Nowemiasto, rynek.

Wszystkim, którzy byli łaskawi wyrazić nam z okazji srebrnego naszego wesela swoje życzenia, składamy najserdeczniejsze

„Bóg zapłać".

Franciszkostwo Dombińscy.

Lubawa, w listopadzie rb.

Poszukuję od zaraz
uczciwą i rzetelną

służącą,

która umie gotować.

M. Zimna.
skład bławatów **Nowemiasto**

W niedzielę, dnia 11. bm. odbędzie się **w Nielbarku** na sali p. Groszkowskiego

ZABAWA
taneczna,
na którą uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

Poszukuję od 15. XI. rb.

służącą

do wszelkich prac domowych.

I. Ewertowska,
Nowemiasto, Rynek.

Sprzedam mój
OGRÓD
przy **kurzędkiej bramie.**
A. KYCLER, Nowemiasto.

Służącą
która samodzielnie i dobrze gotuje, **poszukuje** od zaraz
P. Jentkiewiczowa,
Nowemiasto, ul Mostowa 1.

PRAKTYKANT
potrzebny **od 15 bm.** Synowie rolników, którzy ukończyli szkołę rolniczą i znają rolnictwo cokolwiek w praktyce, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw, których się nie zwraca, kierować do
maj. Skurpie poczta i pow. Działdowo, tel. 8.

Poszukuję od 15. 11. rb.

KASJERKĘ

Juljan Truszczyński,
skład kolonjalny,
Lubawa Rynek.

KARTY
do gry
poleca
Księgarnia „Drwęcy".

BANK LUDOWY
w Nowemmieście n. Drwęcą.

Udziela członkom pożyczek wekslowych i na koncie bieżącem.

Pobiera 12% w stosunku rocznym,

Przyjmuje wkłady depozytowe i płaci za wypowiedzeniem

dziennem	6 proc.
miesięcznem	8 proc.
kwartalnem	9 proc.
półrocznem	10 proc.

Wkłady dolarowe:

kwartalnem	5 proc.
półrocznem	6 proc.

Kupuje: złoto, srebro, dolary, marki, franki i inne obce waluty.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży akcyj i papierów wartościowych.

Posiada Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli

Należy do Zw. Rozliczeniowego w Poznaniu.

Tapety

poleca

Księgarnia „Drwęcy".